GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 148. W Piątek dnia 28. Czerwca. **1839.**

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 17. Czerwca.

Tylekroć wspomniane sprawozdanie Pana Mérilhou początkowo obawę wzbudzało, ale teraz zaczynają je z innego stanowiska uważać i oceniać. Zacny Par potajemne zabiegi, podkopujące spokojność Paryża i Francyi, w nadto czarnych skreślił kolorach, dla tego też przesada po dokładniejszém rzeczy rozważaniu w oczy wpada. Niektóre gazety, które lubo nie zupełnie bezstronnie o zamysłach powstańców sądzą, jednak zdrowe w wielu względach mają zdanie, wystawiają sprawozdanie Pana Mérilhou jako prawie pośmiewiska godne. »Zaiste, (powiadają) jeżeli sprawozdawcy wiarę dać mamy, to Francya na ognistéj górze stoi, która co chwila wybuchem zagraża. Nikt wieczorem nie może się spokojnie spać kłaść; obawiać się musi, żeby w nocy szczęk broni albo ryk wichrzycieli, wszystko zburzyć pragnących, go nie przebudził. Zamiar takowego obrazowania dość jasny; rząd powinien większą rozwijać sprężystość, prawa wrześniowe nie powinny nie tylko być nienaruszone, lecz przeciwnie przez rozmaite dodatki obostrzone. Olbrzymie kroki do liberalizmu (!) uczynione przez teraźniejsze Ministeryum, kiedy się zasad gabinetu z d. 13. Kwietnia względem tajnych funduszów zrzekło, trwogę i zadziwienie w wyższych sferach rozpostarły. Na takiéj drodze daléj postępować nie można! Trzeba dawniejszych, wiernych służalców korony, jeżeli to być może, przywołać, albo teraźniejsi w ich duchu działać powinni!« — Inna gazeta udzielenia Pana Mérilhou względem tajnych towarzystw dokładniéj rozbiera i przekonywa się, że gdyby nawet fakta przezeń przytoczone były prawdziwe, jednak nie ma przyczyny do wielkiéj obawy. Z sprawozdania bowiem wynika, że wszystkie dawniejsze kluby w jeden pod nazwą »Societé des quatre saisons« się połączyły. Pory roku podzielone znowu na tygodnie i miesiące, które podrzędni szefowie reprezentują i na dni, które nazwy swoje tyłuż żołnierzom nadawają. Każda sekcya składa się z 88 dni czyli 88 ludzi, a cztéry połączone pory roku tworzą rok jeden czyli dywizyę. Każda więc dywizya czyli każdy rok reprezentuje siłę 352 ludzi. Sprawozdanie wyraża, że stowarzyszenia tylko do trzeciéj dywizyi czyli trzeciego roku doszły, albo inaczéj to wyraziwszy, że uzupełnione oddziały towarzystwa tylko z około 1000 osób się składają. To zaiste nie jest okropną potęgą! Przypada więc na 900 do 1000 spokojnych

mieszkańców jeden wichrzyciel, a 900 zapewne 1 pokonać potrafią. Co większa nawet z liczby policyantów samych cztéry albo 5 przeciw 1 w téj walce wystąpić może. Rozumiemy więc, że policya sama téj sile powstańców czoło stawić się ośmieli.

Z dnia 18. Czerwca.

Izba Deputowanych. Posiedzenie d. 18. Czerwca. P. Cunin Gridaine otrzymał miejsce deputowanego. P. Gauguier prosił o uwolnienie go od obowiązków na tydzień, co się do wrzawy przyczyniło; przychylono się jednak do wniosku jego. Porządkiem dziennym zajmowano się obradami nad projektem do prawa względem zaliczenia 2ch milionów franków na rozprzestrzenienie i odosobnienie pałacu sprawiedliwości w Paryżu. Pan Auguis wynurzył przekonanie, że upiększenie pałacu sprawiedliwości miastu Paryżowi, nie zaś płacącym podatki ciążyć powinno. Po kilku uwagach Ministra spraw wewnętrznych przystąpiła Izba do rozbioru pojedyńczych artykułów. Przyjęto je wszystkie i w skutek tego przeznaczono 2 miliony franków na wynagrodzenie departamentu Sekwany za ziemię i zabudowania, których teraże skarbowi na rozprzestrzenienie królewskiego Trybunału ustępuje. Zażądana summa ma być podzielona w równych częściach na cztery lata 1840, 1841, 1842 i 1843. Jednakże skarb nie ma być obowiązany do żadnych wydatków na nowy Sąd przysięgłych i ciężar ten jedynie na departament spadnie. Minister skarbu wniósł potém projekt do prawa względem dodatkowego kredytu na rok 1839.

O przyzwolonych wczoraj w Izbie deputowanych 5 milionach na zakładanie dróg w Korsyce powiada Dziennik sporów: „Największém zadaniem, jakiém się rząd gorliwie zajmuje, jest nadanie większéj wartości téj zaniedbanéj wprawdzie, ale w wielkie zasoby obfitującéj wyspie. Największy syn Korsyki nie wiele dla swéj ojczyzny uczynił, ponieważ go morze od niéj oddzielało. Aż do roku 1830. mało w ogólności uwagi na nię zwracano; ale od téj chwili zaczął się rząd przekonywać, jakie korzyści odnieść może z téj wielkiéj i urodzajnéj wyspy, mającéj tak wyborne położenie. W względzie handlu powinna Korsyka być dla nas prawdziwym skarbem z powodu swoich kruszców, wyłamów kamieni, lasów i urodzajności ziemi. W względzie wojskowości może ona być dla nas drugim Gibraltarem. Aż do ostatnich czasów pozostała Korsyka bez środków związkowych; wózek stawał się przedmiotem podziwienia, bo wszystko na mułach przewożono. Nie mniéj zbywało i na portach. W 1837. r. przeznaczyło prawo kilka milionów na urządzenie dróg i portów. Uchwalone wczoraj 5 milionów posłużą do uzupełnienia dróg wzdłuż całego wybrzeża morskiego. Za kilka dni zezwolą zapewne także na mierne summy dla portów korsykańskich, potrzebne do naprawy tychże. Niezadługo Korsyka, jak się zdaje, zostawać będzie w bezpośrednim związku z Marsylią.«

Dziennik handlowy powiada: »Możemy zapewnić, że się z odwiedzin kilku członków u Ministra marynarki okazuje, iż Prezes rady gabinetowéj i Minister marynarki stanowczo się zobowiązali liczbę naszych okrętów nad brzegami Hiszpanii znacznie powiększyć, a mianowicie wyprawieniem tamże wszystkich okrętów, używanych dotąd przeciw korsarzom mexykańskim. W ogólności zamyślają Ministrowie chwycić się najsurowszych środków do zapobieżenia przemycaniu ludzi i amunicyi dla Don Carlosa tak na lądzie jak i od strony morza. Daléj chcą nasze okręty oddać pod zarząd Generałów hiszpańskich, aby w razie potrzeby wojsko konstytucyjne z jednego miejsca na drugie przewoziły. Słowem, wydali dla marynarki francuzkiéj instrukcye, ażeby ta równą co angielska konstytucyonistom wyświadczała przysługę z wyłączeniem wysadzania żołnierzy swoich na ląd. Względem tego jedynie punktu Minister marynarki, jak zapewniał, nie może się całkiem z Prezesem rady ministeryalnéj porozumieć. Uznając na nowo różnicę między Ministeryum z d. 15. Kwietnia a teraźniejszém, szczerze ubolewamy, że się jawniéj i silniéj nie chwyta polityki, którą za konieczną poczytuje.«

La Presse twierdzi, że marynarka ciągle się zmniejsza. Na poparcie tego twierdzenia przywodzi dziennik ten następujące obliczenie. W roku 1793. liczyła marynarka 104,752 ludzi, a między tymi 69,196 oficerów i majtków w czynnéj służbie. W r. 1818. 83,930 ludzi, między tymi 51,966 oficerów i majtków. W r. 1822. liczyła 86,306 ludzi; między tymi 53,636 oficerów i majtków. W r. 1823. zniżyła się znowu liczba ta na 80,922 ludzi; między tymi 51,764 oficerów i majtków. W roku 1832. liczyła flotta jeszcze 83,000 ludzi z 50,000 do służby zdatnymi ludźmi; lecz w roku 1838. zniżyła się liczba ta na 52,000, a z tych ledwo 37,000 zdatnych było do służby ludzi.

Arcybiskup paryski miał niebezpiecznie zachorować.

W czasie pochodu z Meziéres do Weissenburga został batalion 51. pułku liniowego zmuszony zatrzymać się nieco w drodze z powodu gwałtownéj ulewy. W przeciągu tego stania wzniósł się grzmot ogromny nad tym ba-

talionem i piorun blisko 200 ludzi na ziemię powalił. Dwóch z nich padło na miejscu trupem, inni zaś tak dalece rażeni zostali, że się im krew gardłem, nosem i uszami rzuciła.

Według Kuryera Lugduńskiego ma X. Donner najbliższe widoki na katedrę arcybiskupią w Lugdunie i Minister li tylko z powodu trudności w wynalezieniu godnego dla niego następcy w Bordeaux potwierdzenie jego wstrzymuje.

Donoszą z Tulonu pod d. 13. b. m: «Depesze Admirała Roussina, których główną treść rządowi na drodze telegraficznéj przesłano, nie zdają się być bardzo zaspakajające, bo tą samą drogą wyprawiono rozkaz, aby odpłynienie do Wschodu przeznaczonych okrętów przyspieszono. «Trident« i «Généraux« już się pod żagle udały; téj nocy popłynie za niemi «Papin«, a jutro »la Comète« i «la Brillante«. Na pokładzie «Santi Petri« znajduje się mnóstwo robotników i «Diademe« także ma być na statek wojenny przetworzony.

Anglia.

Z Londynu, dnia 18. Czerwca.

Xiążę Ferdynand Sasko-Koburgski z swoją rodziną i Xiążę Leiningen pożegnali się wczoraj z N. Królową i wyjechali do Portsmuthu, skąd do Lizbony odpłyną.

Wiadomości z Nowego Yorku dochodzą do 26. zeszł. m. Zawierają one doniesienia z Texasu o wzajemnych oznakach przyjaźni między władzami texaskiemi a oficerami francuzkimi stojącéj tamże części eskadry Admirała Baudina, który się także tamże znajduje.

Ponieważ ministrowie nie dawno temu na uczcie, danéj na cześć W. Xięcia Cesarzewicza przez tutejsze rossyjskie towarzystwo handlowe, utrzymaniu przyjaźni i zgody między Anglią i Rossyą tak wielkie przypisywali znaczenie, mocno zastanawiać powinno, że główny organ ministrów, Globe, znowu gwałtownie na Rossyę powstawać zaczyna. Staje się to przy sposobności tłómaczenia stanu spraw na Wschodzie; wspomniana gazeta zwraca uwagę Francyi, iż korzyść własna jéj nakazuje, ażeby w téj sprawie nie z Rossyą się połączyła, lecz z Anglią jak najściśléj się sprzymierzyła. Podobnie ministeryalny Kuryer obejmuje rozumowania nad pytaniem Wschodniém, zalecając ściśle przymierze Anglii z Austryą, aby Rossyę i Francyę od wszelkich zaborów wstrzymać. Zdaniem gazety téj Rossya uroczyście się zobowiązała udzielić Turcyi wojennéj pomocy, na przypadek gdyby ją kto zaczepić miał. Gdyby więc do wojny przyszło a armia egipska zwycięztwo odniosła, wojsko rossyjskie natychmiastby do Konstantynopola wyruszyło, a skutkiem niezbędnym tego byłby nowy traktat i jeszcze ściślejsze stosunki Rossyi z Turcyą. Z drugiéj strony Francya ledwo zataić może życzenie swoje, aby Egipt z Afrykańskiémi posiadłościami swémi połączyć, każdéj więc użyje sposobności, aby Baszy pomoc swoję ofiarować. Wojna, nawet pomyślnie prowadzona, Turcyę tylko osłabi i mniéj jeszcze zdatną uczyni do stawienia oporu na przyszłość; jeżeli zaś wojna niepomyślnie wypadnie, tedy Turcya zupełnie zawisłą się stanie od potężnego przymierzeńca swego. Mimo to sądzi wspomniana gazeta, że burza przynajmniéj na teraz od Europy odwrócić się da. Anglia i Austrya z rozdrobnienia Turcyi żadnych korzyści mieć nie mogą, ale i Rossya i Francya, jakkolwiek z wojny w Lewancie korzystaćby mogły, na wielkie też narażają się niebezpieczeństwa. Zastanowienie się nad tém poskromi zapewne dumę tych dwuch mocarstw a tak opaczne interesa 4ch wielkich państw Europy wszystko w *status quo* utrzymać muszą. — Następnie dołącza Kuryer wykaz sił morski w Lewancie, zgodnie zupełnie z tym, który korrespondent Tulońskí umieścił. (Patrz Nr. Gazety Poznańskiéj 147. str. 888).

Hiszpania.

Z Madrytu, d. 11. Czerwca.

Dnia 7. zatém nazajutrz po ogłoszeniu okolnika względem zaprowadzenia pewnego ograniczenia wolności druku, umieściły niektóre tutejsze dzienniki następujące oświadczenie: »Redaktorowie dzenników« Eco del Comercio, Correo nacional, Castellano, Fray Gerundio, Guirigaj i Constitucional« przekonali się z zadziwieniem, że umieszczony w Gazecie Dworskiéj okolnik zawiera kilka postanowień, sprzeciwiających się wręcz artykułom 13 i 14 prawa z dnia 17. Paźdz. 1837. Z wszelkiém uszanowaniem dla rządu poczytują podpisani, jako pisarze publiczni za swój obowiązek, trzymać się ściśle tego, co istniejące prawo względem wolności druku przepisuje i postanowieniom okolnika o tyle tylko ulegać, o ile się takowe prawu owemu nie sprzeciwiają.« Ponieważ zaś redaktorowie wspomnianych dzienników przy oświadczeniu swojém obstają, przeto Prefekt policyi aresztować ich kazał; ale żadnego dotąd nie aresztowano.

Dziennik el Mundo tak się o postanowieniu względem nadużycia wolności druku wyraża: »Nie zadziwiło nas, że rząd chwycił się kroku dla trzymania przynajmniéj na wodzy nierozumnego rozkiełznania niektórych dzienników; nie zadziwiło nas to, bo złe takowe do tego doszło stopnia, że koniecznie uwagę na siebie zwrócić musiało. Zapatrywaliśmy

się z rozkoszą na takowy krok rządu, zmierzający do ocalenia honoru obywateli, prawych ludzi i dobrze zrozumianéj wolności. Już nas teraz zagłuszające krzyki ślepych więcéj trapić nie będą, którzy bezecne kroniki sprzedają, a to już znaczną będzie korzyścią.«

Z Saragossy, d. 12. Czerwca.

Eco de Aragon zawiera następującą depeszę Posła hiszpańskiego w Paryżu do Konsula hiszpańskiego w Bajonnie, który ją Komendantowi San Sebastyanu przesłał: „Donoszę Panu niniejszém, że rząd francuzki objawił mi swój zamiar zwiększenia liczby okrętów francuzkich nad wybrzeżem hiszpańskiém, w celu zapobieżenia przemycaniu rzeczy dla Karolistów. Wspomniane okręty połączą się z naszymi w zamiarze strzeżenia brzegów naszych i oddane zostaną pod zarząd właściwych władz morskich dla zabezpieczenia wolnych związków między różnemi portami, ułatwiania przewozu wojska i amunicyi i niweczenia stósownemi obrotami planów Karolistowskich.«

Austrya.

Z Preszburga, dnia 8. Czerwca.

Sejm został otwarty dn. 6. b. m. osobiście przez JCKMość Cesarza i Króla, który dnia 5. około godziny 8méj wieczorem, śród gromów dział i odgłosu dzwonów, w towarzystwie JCKMości Cesarzowéj, przybył tu w najpożądańszém zdrowiu i wysiadł w pałacu Hrabiów Viczajów. Tam JCKMość przyjmowany był z uszanowaniem przez najdostojniejszego Arcyxięcia Palatyna, przez wielebne duchowieństwo, wysoką szlachtę, C. K. Generalicyę, wielu dygnitarzy państwa, władze i honoracyorów. Wieczorem było miasto jak najwspanialéj oświetlone, a uniesienie ludu stało się trudném do opisania, gdy NN. Państwo po godzinie 10téj raczyli w otwartym powozie oświetlenie oglądać. Nazajutrz (d. 6.) powszechna radość jeszcze powiększoną została przez łaskawe pozwolenie Jch CK. Mości, udzielone deputacyi państwa, złożonéj z Biskupów, Baronów państwa, magnatów, wielu deputowanych kapituł, komitatów i wolnych miast królewskich, któréj mówcą Patryarchę-Arcybiskupa egerskiego mianowano, ażeby na prośbę Stanów państwa, przedłożoną przez Arcyxięcia Palatyna Jch CKMościom, taż deputacyja mowy powitalne w języku węgierskim mieć mogła. — Deputacyja po złożeniu życzeń szczęścia udała się do gmachu Stanów, zdała sprawę z czynności swojéj odczytaniem mianych mów i łaskawych odpowiedzi N. Państwa, poczém Stany przeniosły się do pałacu prymasowskiego, gdzie królewskie propozycyje od N. Pana otrzymać miały. Gdy N. Cesarzowa Jéjmość przybyła w towarzystwie Arcyxiężniczki Herminy i Arcyxięcia Albrechta, zagrzmiała sala okrzykami radości zgromadzonych Stanów. W krótce potém okrzyk radości w pierwszych od wstępu salach, również częścią Stanów państwa napełnionych, zwiastował przybycie N. Cesarza i Króla, który poprzedzony niesionym krzyżem apostolskim, dygnitarzami państwa i Arcyxięciem Palatynem, postępował do tronu przez roztwierające się uradowane szeregi, dokąd gdy przybył, król. węgierski kanclerz nadworny, hrabia Antoni Mailáth, wyłożył w jednéj węgierskiéj mowie łaskawe królewskie intencyje, zaś N. Pan miał mowę od tronu w języku łacińskim. — Następnie doręczono xięciu-prymasowi, przy zwyczajnych obrzędach, zapieczętowane propozycyje królewskie, a Stany oddalającym się N. Państwu towarzysząc jeszcze najserdeczniejszemi okrzykami radości, powróciły do swojego gmachu, dokąd przybywszy Arcyxiążę Palatyn, był od zgromadzenia z uniesieniem radości przyjęty. Xiążę Metternich i hr. Kolowrat, którzy zajęli miejsce za krzesłem Palatyna, byli przy wejściu również z okrzykami uradowania powitani, któreto wyszczególnienie także król. węgierskiego nadwornego kanclerza i najwyższego sędziego (*Iudex Curiae*) spotkało. — Następnie Arcyxięciu Palatynowi przez xięcia prymasa doręczone propozycyje królewskie odpieczętowano, odczytano, i z głośnemi pochwalnemi okrzykami przyjęto, poczém personał, według zwyczaju, uprosił sobie takowe dla prześwietnych Stanów, które udawszy się do sali swojéj i po powtórném tychże propozycyi odczytaniu, opuściły posiedzenie. — W południe był obiad u dworu dla dygnitarzy państwa; wieczorem *Théatre paré*; dnia 7. zrana o godzinie 10téj odbyło się przedstawienie deputowanych komitatów przez ich przełożonych (*Obergespäne*), jakoteż dam u N. Cesarzowéj. Późniéj miała posłuchanie u Ich CKMości liczna deputacyja preszburskiego komitatu, pod przewodnią administratora, hrabi Leopolda Palffy, do któréj przyłączył się także prezydent kamery nadwornéj w wydziale mennictwa i górnictwa, xiążę Lobkowicz, jako assessor preszburskiego komitatu. — Dzisiaj o godzinie 9téj zrana Naj. Państwo, śród błogosławieństw całéj ludności, opuścili Preszburg, który w ciągu miesiąca tego po dwakroć jeszcze będzie miał to szczęście posiadania w murach swoich Ich C. K. Mości. — (Treść król. propozycyj późniéj umieścimy.)

Z Wiednia, d. 15. Czerwca.

(Z *Gaz. Wrocławsk.*) — Stósownie do wia-

domości z Preszburga z dn. 12. m. b. deputowanych Sejmu węgierskiego najlepszy duch ożywia. Bardzo pomyślne sprawiła wrażenie wiadomość, że N. Cesarz oświadczyć raczył, że spory kościelne pod względem mieszanych małżeństw skutków dalszych mieć nie będą, kiedy wydane za panowania Cesarza Józefa prawa w całości utrzymane być mają. To najwyższe oświadczenie N. Pana uspokoiło umysły wszystkich. (Korrespon. Hamb. donosi, że wiadomości Gazety wrocławskiéj o sprawie małżeństw mieszanych w Królestwie Węgierskiém są bezzasadne; podobnych sporów tam wcale nie wzniecono).

Egipt.

Mehmed Ali zdrów jak ryba; cera jego w istocie teraz lepsza niż dawniéj mimo tak długiéj podróży do Fasaglu. Codziennie w towarzystwie małego orszaku zwiedza konno miasto, a szczególniéj dzielnicę Franków. Dawniéj rzadko się publicznie pokazywał i zwykle pojazdem jeździł; zdaje się, że teraz częściéj się publicznie pokazuje, aby naocznie zbijać rozsiewane o nim pogłoski.

Przed kilku dniami zawinęła tu korweta neapolitańska, na któréj służy brat Króla neapolitańskiego, 15-letni Hrabia Aquila, w stopniu Porucznika. Zaraz po przybyciu téjże zachorował młody ten Xiążę na zapalenie i już się o życie jego lękano; dziś jednak ma się lepiéj. — Dżuma od czasu ostatniego mego listu często się znowu okazuje i codziennie po 3 lub 4 osoby na nię zapadają. Europejczykowie zaczynają być niespokojni, bo przybiera charakter zatrważający, i kto tylko zachoruje na nię, zaraz też umiera. Ale wzmagające się upały i stałe powietrze zapewne jéj się zbytecznie szerzyć nie dozwolą.

Można sobie wystawić, że wojenne wiadomości tutejszych Generalnych Konsulów w wielki ruch wprawiły; mają albowiem od rządów swoich rozkaz, aby Mehmeda Alego ile możności od kroków nieprzyjacielskich odwodzili i wszelkiego dołożyli starania do utrzymania *status quo*. Zaczepienie z strony Sułtana zostało aż nadto przekroczeniem Eufratu i uzbrajaniami w Konstantynopolu udowodnione, a tak prosta odpowiedź Mehemeda Alego, że o własnéj obronie myśleć musi, niweczy wszystkie dyplomatyczne kombinacye. Ale wierny swemu systematowi, aby uchodzić w tym wieku za pokoj lubiącego i za sławą nieubiegającego się męża, pragnącego tylko spokojności i pokoju dla szczęścia Turcyi i Europy, oświadczył wczoraj po zupełném uzbrojeniu floty, dla uspokojenia zatrwożonych dyplomatyków, że flota ta niepierw port opuści, dopóki zupełnie pewne wiadomości o stanie rzeczy w Syryi i flocie tureckiéj nie nadejdą.

Ameryka.

Wiadomości z Texas brzmią pomyślnie o zakwitaniu tego nowego Państwa. Zbiory bawełny przeszły wszelkie oczekiwania. — W Neu-Foundland panuje przeciwnie okropny niedostatek i już w Lutym objawił się głód, który podług ostatnich doniesień trwał jeszcze w Kwietniu. Całe rodziny wymierają dla braku żywności.

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — Tygodnika rolniczo-przemysłowego Ad. Kasperowskiego wyszedł Nr. 24., i obejmuje: 1) O uprawie lnu (dokończ.). 2) O skutkach z obcinania drzew starych i młodych. 3) O krzyżowaniu baranów z Naz z owcami z Rambouillet we Francyi. 4) Sposób żeby kadki fermentacyjne kwasu nie naciągały. 5) Obchodzenie się z kawą po holendersku. 6) Żeby zwierzynę w lecie od zepsucia zachować. 7) Mięso bajcować po angielsku. 8) Angielski sposób solenia masła. 9) Cukrowanie w Rossyi. 10) Nowa machina do żęcia.

Z Pragi. — Pan Hanka wydaje obecnie: Gramatykę polską dla Czechów. Gramatyka ta ponieważ na podstawie sławiańskich języków, podanéj od Dobrowskiego, ze względem na własciwości polskiego języka jest wypracowana, będzie i dla Polaków z wielu miar użyteczną, bo rzuci nowe światło na 2 najtrudniejsze, w naszych polskich gramatykach wcale jeszcze nie ostatecznie wyjaśnione części mowy: rzeczownik i słowo. Cześć niech będzie mężowi zacnemu, który przy tylu rozmaitych innych pracach znalazł czas nie tylko do nauczenia się czysto mówić językiem polskim, ale i do zgłębienia go we wszystkich najdrobniejszych jego odcieniach. Spotyka wysoka cześć naszego zacnego ziomka Adama Junoszę Rościszewskiego, gdy autor tę gramatykę jego imieniu poświęca. — Pana Szafarzyka Mappy ziemiopisne do »Starożytności sławiańskich« wyjdą w tym roku. — Pan Czelakowski pracuje nad Słownikiem czesko-sławiańskim pod względem więcéj źródło-słowym (etymologicznym). Jest już blizki ukończenia, i dzieło to w czterech tomach wyjdzie zapewne tego jeszcze roku z druku. Ważnato będzie praca i dla innych Sławian, ważniejsza jeszcze dla nas Polaków, którzy dwie trzecie części wyrazów z czeskiemi mamy podobnych. (R. L.)

(*Nadesłano.*) — Pan Wysocki. Słyszymy częste narzekania, iż Poznań jest miastem odznaczającém się drożyzną pod każdym względem procederowym, pod względem zaś towarzyskości miastem bez ruchu, życia, du-

szy. Wielka z jednéj, mniejsza z drugiéj strony prawda. Poznań należy niezaprzeczenie do rzędu miast czyniących rączo postęp we wszystkiém, co jest dobrem, pięknem, pożytecznem. Wszystkiego tego nosi na sobie jawne każdemu piętno. Jest, podobnie najznaczniejszym miastom, to większym, to mniejszym ożywiony ruchem. W dzisiejszém rzeczy położeniu miasto nasze przez m. Czerwiec ku końcowi Lipca zaiste najinteresowniejszą, najweselszą, najpoetyczniejszą pod względem życia towarzyskiego stawia postać i sypie jakby z rogu Amalthei wszystko, co tylko umysł pożytecznie zająć, ucho mile połechtać, oko przyjemnie ubawić może. Zwróćmy tylko uwagę na to, co tak bliski z sobą ma związek: na teatr i — na muzykę wyższego rzędu. Widowiska sceniczne niemieckie mamy prawie przez rok cały, lecz w téj właśnie porze roku P. Dyrektor Vogt stara się szczególniéj o pozyskanie skądinąd artystów i artystek dramatycznych, mających mniéj więcéj ustaloną sławę. I tak na teraz odbiera huczne oklaski mieszanéj Publiczności Panna Mejo, niepoślednia śpiewaczka niemiecka. Staraniom P. Vogt winniśmy także odwiedzenie nas równie w roku przeszłym — po kilkunastoletniéj przerwie — jak i w tym roku przez artystów dramatycznych polskich. Nie chcę łamać laski nad ich przeszłorocznemi popisami w świątyni Thalii. Było to bowiem improwizowane poniekąd towarzystwo, które już przez najrzetelniejsze wielu członków chęci bawienia jak najlepiéj publiczności, zasługiwało na pobłażenie widzów, na rozzbrojenie krytyki. Publiczność Polska nadto wyrozumiała, a przytem tęskna od tylu lat do wystaw scenicznych w narzeczu swoich Bohomolców, Bogusławskich, Osińskich, Fredrów, nieszczędziła względów dla przeszłorocznego towarzystwa może nad jego zasługi. W tym roku mamy towarzystwo dramatyczne z Krakowa z dobranych osób złożone, a tem samem zdolniejsze godniéj odpowiedzieć wszelkim domaganiom Publiczności. Przewodniczy mu wyborny w swoim rodzaju artysta Pan Anczyc, zabytek szkoły Bogusławskiego. Wczorajszy wieczor, pierwszy dla referenta, jest pomyślną wróżbą powodzeń naszych gości krakowskich na czas ich krótkiego u nas pobytu. Artyści starali się grą swoją od początku do końca utrzymać w dobrym humorze licznie zebraną Publiczność. Zapewne im odda tę sprawiedliwość w szczegółowym opisie inny referent, co, ile widać, jedynie z przywiązania do rzeczy, jak w r. z., i w tym poświęca jéj swe pióro. — Mnie wzięła właściwie chętka zwrócić uwagę Publiczności na athletę muzykalnego, którego obecnie śród nas posiadamy. Jest nim Pan Wysocki. Nie jest to n. p. syn owego Wysockiego, co niedawnemi jeszcze czasy wabił Publiczność Berlińską na pikniki i inne zabawy. Gość nasz muzykalny jest co do rodzinnego miejsca Krakowianinem, a co do talentu wielkim dygnitarzem w królestwie tonów. Poświęciłem onegdaj w domu przyjaciela połowę nocy słuchaniu jego gry, jakiéj dotąd nie słyszałem, a drugą połowę nocy spędziłem — w literalném znaczeniu — bez snu, bo Wysocki wciąż mnie wodził po stromych górach, burzliwém morzu, po bławatnych łąkach, dzikich puszczach, przyjemnych dolinach, jedném słowem po niebie i piekle, dopóki godzina pracy dla powszedniego chleba nie wyrwała mnie z tego przykroprzyjemnego położenia. Jest to anioł walczący z wrogiem i odnoszący nad nim tryumfalne zwycięztwo — jest to fortepianowy Lipiński, Paganini. Pod względem szybkości mechanicznéj, gry zajmującéj całego wskroś słuchacza, jest to drugi nasz Chopin, drugi nie nasz Thalberg. Co do tworów tonowych powiem tylko, że, jak mazur Chopin swojemi mazurkami uroczą muzyką w najtrudniejszych kształtach ubarwionemi, tak Krakowianin Wysocki swojemi krakowiakami i góralami, zachwyca, podbija, czaruje słuchacza. Grał tą razą na wybornym instrumencie Pana Jahn, a będzie grał na wyborniejszym jeszcze jego instrumencie w swych koncertach, (bo na jednym koncercie zapewne Publiczność niezaprzestanie). Jak Publiczność słyszeć, tak uczyciele, uczniowie, uczennice muzyki starać się zapewne będą i widzieć z bliska grającego Wysockiego. — Jeżeli wystawy obecnego tu towarzystwa dramatycznego Polskiego, oprócz śpiewu, do którego każdy jakim bądź językiem mówiący równe ma prawo, są tylko dla Polaków i dla Niemców język ten posiadających, gra Wysockiego jest dla wszystkich. *Quod deus Apollo bene vertat.*

Poznań, dnia 27. Czerwca. J...

SPROSTOWANIE.

W numerze wczorajszym Gazety Poznańskiéj w artykule z Rossyi na stron. 887. w 6tym wierszu zamiast »z niesłychaną szybkości«, czytaj: »z niesłychaną szybkością.«

TEATR MIEJSKI.

W piątek dnia 28. Czerwca czwarte przedstawienie polskie towarzystwa artystów dramatycznych pod dyrekcyą Pana Zygmunta Anczyca: Ulicznik Paryzki, komedya w 4ch aktach. Po drugim akcie: Kujawianka, waryacye z śpiewami z polskiego Mazura, wykonane przez JPannę Haupt.

OBWIESZCZENIE.

Podajemy powtórnie do wiadomości publicznéj, iż bilety wnijścia do trybuny na gonitwy, które się w dniach 1szym i 2gim Lipca odbywać będą, w cenie 1 Tal., w obudwóch dniach ważne, są do nabywania w księgarni Pana Mittler.

Poznań, dnia 27. Czerwca 1839.

Dyrektoryum Towarzystwa polepszenia chowu koni, rogacizny i owiec w Prowincyi Poznańskiéj.

Wystawa sztuk pięknych w wielkiéj sali hotelu Drezdeńskiego jest codziennie od godziny 9téj przed południem do 7méj wieczornéj otwarta.

POLICYJNE OBWIESZCZENIE.

Wyścigi konne będą się tu w dniu 1szym i 2gim Lipca r. b. na szlaku wyścigowym, na łące pomiędzy posiadłością Pana Hoyera i St. Domingo odbywać, do czego powszechny porządek się ustanawia: 1) powozy i konni, którzy się do placu zawodowego przybliżyć chcą, muszą drogą do dębiny prowadzącą, a z téj zaś na drogę, która przed posiadłością P. Hoyera w lewo odwróci, wdłuż do łąki się udać. Ztąd dojdą: *A.* Członkowie towarzystwa i takowe państwa do trybiny, którzy przez karty zapewnienie otrzymania miejsc w téjże udowodnić mogą, drogą, która w lewo prowadzi, i do tego osobliwie wyznaczoną jest. Wypróżnione powozy jadą koło dużéj średniéj i zaraz następującéj budy ku rzece, i odbiorą tam dalszą dyspozycją od urzędników policyjnych i żandarmów. Jeżeli zaś powozy na swoje państwa czekać niebędą, owszém zaraz odjeżdżać mają, nieśmią nawrócić, ale muszą powoli koło budów na drodze przez posiadłość Pana Hoyera prowadzącą aż do traktu dębiny powracać. *B.* Inne osoby powozem, które ani udziału w związku mają, ani też Entrée biletów posiadają, udadzą się na ostatnio wzmiankowaną drogę (koło posiadłości Hoyera), aż do drogi na lewo odchodzącéj, gdzie przez urzędników policyi i żandarmów umieszczeni będą. *C.* Dla konnych jest miejsce pomiędzy drogą do trybinów prowadzącą i szlakiem wyścigowym wyznaczone, od którego najmniéj 15 kroków oddaleni być muszą. Na téj samej drodze muszą powozy i konni do miasta powracać. Przejeżdżanie przez szlak wyścigowy jest tak jak prędkie jechanie i mijanie zakazane. 2) Dla piechotnych uczestników są drogi wyznaczone, które od traktu dębiny prowadzą, jako to: *a*) koło posiadłości Daehne, *b*) za St. Domingo; dla powozów i jeźdźców są zaś zakazane. 3) Tak jak na szlaku wyścigowym nikt przebywać nieśmie, tak też na miejscach przez niego zabranych. 4) Psów niewolno nikomu z sobą przyprowadzić. 5) Przedawanie posiłków jako to piwa i gorzałki, bądźto w obnoszeniu lub na tymczasowych zabranych wystawkach, pod żadną miarą niepozwolone. Od tego jednakowoż są wyłączeni cukiernicy, oberzyści, szynkarze, którzy w celach i budach posiłek trzymać chcą, i do tego od Dyrekcyi towarzystwa pozwolenie policyjne pozyskali. 6) Każdemu będzie znano, iż zarządzenie policyjne ten cel ma, aby przeszkodom niemniéj przypadkom nieszczęścia zapobiedz; dla tego też niedopełnienie i nieposłuszeństwo przeciw zarządzeniu od urzędników policyjnych i żandarmów, także ciśnienie się do szlaku wyścigowego, postraszenie koni i inne nieprzystojności, będą stósownie, i w wymagającym razie przyaresztowaniem karane; a osobliwie 7) forszpany, którzy się nieposłusznymi i hardymi okażą, mogą się natychmiastowego przyaresztowania spodziewać, powozy zaś będą odebrane i ludziom do tego osobliwie wyznaczonym powierzone.

Poznań, dnia 22go Czerwca 1839.

Król. Komandantura.	Król. Dyrektoryum policyi.
v. Belle	*v. Minutoli.*

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Właściciel zagubionéj obligacyi przez Augustę Wilhelminę owdowiałą Kiersten de dato Trzemeszno dnia 3. Lipca 1820 wystawionéj, wedle któréj 600 tal. z prowizyą dla naddzierzawcy ekonomicznego Nehring w Strzelcach w księdze hypoteczněj folwarku wieczystodzierzawnego Oldrzychowa z dekretu z d. 7. Czerwca 1821. zaintabulowane, tegoż sukcessorowie, cessyonaryusze, zastawni wierzyciele i którzy jakowekolwiek inne pretensye do niéj roszczą, wzywają się, ażeby najpóźniéj w terminie

dnia 15. Października r. b.

zrana o godzinie 10téj w naszym lokalu swoje prawa do téj obligacyi zameldowali, w przeciwnym bowiem razie wspomniony dokument wraz z wykazem hypotecznym z dn. 7. Czerwca 1821 amortyzowanym, zapłacone im 400 tal. kapitału wymazane, a na resztę nowy instrument J P. Nehring wydanym będzie.

Inowracław, dnia 11. Czerwca 1839.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że naddzierzawca August Krieger z Bogdanowa i Zofia Matylda Harnecker z Berlina, kontraktem przedślubnym z dn. 14. Marca roku bieżącego wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Rogoźno, dnia 19. Czerwca 1839.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

W dniu 9. Lipca 1839. r. od godziny 8méj zrana przedawane będą w zabudowaniu dworskiém w Wilkowie niemieckiém pod Lesznem z polecenia właściciela przez publiczną licytacyą za gotową zapłatą, rozmaite meble, między tymi stoły marmurowe i fortepian mahoniowy, następnie obrazy olejne, ryciny, szkło, porcelana, szafy do książek, sprzęty miedziane i inne przedmioty.

Pralnia. Mój zakład prania ubiorów męskich i damskich, szalów, chustek i t. d. we wszelkich wyrobach, znajduje się obecnie na placu Sapieżyńskim Nr. 7. Zapewniając skorą i za umiarkowane wynagrodzenie posługę tego rodzaju, upraszam o łaskawe polecenia.

Wdowa Grabatsch.

W Sannikach blisko Kostrzyna i Pobiedzisk będą w dniu 2. Lipca 1839. zrana o godzinie 9téj więcéj dającym za gotową zapłatą przedawane, konie robocze, źrebce, młodociane bydło, kilka set owiec z poprawną wełną, wozy, sanie, sanki, bryczki, sprzęty gospodarskie i domowe, jako i meble do użycia zdatne; o czém chęć kupna mających uwiadomia się.

☞ Niżéj podpisany poleca się Szanownéj Publiczności do wszelkich robót rzeźbiarskich z drzewa, kamienia i gipsu, jako i do sztukateryi najumiarkowańszych.

L. Clause, Rzeźbiarz,
przy ulicy Garbarskiéj pod liczbą 33.

Prawdziwe bawarskie piwo
w butelkach i beczkach poleca
handel wina
ulica Jezuicka Nr. 11.

Wiedeński fortepian w formie skrzydła dobrze zachowany, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę. Bliższéj wiadomości udzieli P. Haupt kapelmistrz, w rynku Nr. 76.

Przeszło 80 znakomitych obrazów dawniejszych i nowszych holenderskich, francuzkich i dysseldorfskich malarzy i skład najnadobniejszych miedziorytów i kamieniocisków mam tu na czas jarmarku świętojańskiego ku upodobanemu obejrzeniu i kupowaniu w najumiarkowańszych cenach wystawione w domu państwa Wieruszewskich, na ulicy Wrocławskiéj Nr. 11. — Poznań, d. 22. Czerwca 1839.

Mazzuchi, handlujący płodami kunsztu,
z Medyolanu.

Nowo założony

Handel płocien i bielizny stołowéj

Jakoba Koenigsberger,

w rynku Nr. 39.

przez bezpośrednio i bardzo korzystnie zakupione towary z ostatniego wiosennego blichu znacznie skład swój pomnożył i poleca wszelkie gatunki **płócien szląskich, saskich i bielefelderskich,** szerokich 6/4, 7/4, 12/4, 16/4, 20/40 od 6 do 150 talarów.

Nakrycie stołowe w kształcie **dreliszku i adamaszku** 6, 8, 12, 18, 24 i 36 serwety od $2\frac{1}{2}$ do 100 tal.

Prócz tego wszelkie gatunki białych towarów, to samo **kobierce i gotową bieliznę ciała** dla dam i mężczyzn w nader umiarkowanych i jak już wiadomo

ściśle stałych cenach.

M. Falka

skład towarów modnych, jedwabnych i płóciennych

w rynku Nr. 98. na pierwszém piętrze,

ofiaruje na teraźniejszy jarmark świętojański, po sprowadzeniu wprost z fabryk, znaczny zbiór mantyllów w najmodniejszych wzorach, 12stoćwierciowe jedwabne chustki, eleganckie suknie jedwabne, *Mousseline en laine*, żakonety i muśliny, prawdziwe francuzkie Terneaux- i kaszemirskie szale i chustki.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 25. *Czerwca* 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant	
		papierami	gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$73\frac{5}{12}$	$72\frac{1}{12}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	—	$102\frac{3}{4}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	101
Berlińskie obligacye miejskie .	4	—	$103\frac{3}{8}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{5}{8}$	$101\frac{1}{8}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	$104\frac{5}{8}$
Wschodnio - Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{4}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	103	$102\frac{1}{2}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{2}{3}$
Szląskie dito . .	4	102	$101\frac{1}{2}$
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj - Marchii	—	96	—
Złoto al marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	$18\frac{1}{2}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	13	$12\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4